

Mariusz Kozerski

AFERA UWE BARSCHELA

Według *Słownika języka polskiego* afera to „nieuczciwe, oszukańcze, kolidujące z prawem przedsięwzięcie, zwykle z udziałem wielu osób”¹. *Edukacja obywatelska — słownik encyklopedyczny* ujmuje jeden z typów afery — finansową — jako „nieuczciwe, nielegalne, niezgodne z prawem osiągnięcie korzyści finansowych”². W aferze nacisk należy położyć zatem na nielegalność działań, ich niezgodność z przyjętymi normami społecznymi, przede wszystkim jednak na sprzeczność z obowiązującą literą prawa. Aferę polityczną należy kojarzyć z osiągnięciem korzyści politycznych w wyniku podjęcia nielegalnych i sprzecznych z prawem działań.

Określeniem pokrewnym aferze jest „skandal”. Według *Słownika języka polskiego* skandal „wywołuje zgorszenie, oburzenie; jest rzeczą gorszą, zawstydzającą, postępkiem przynoszącym wstyd; kojarzonym z awanturą”³. Jeśli główną cechą rozpoznawczą afery jest nieuczciwe, niezgodne z normami postępowanie, w uznaniu sprawy za skandal uwzględnia się w większym stopniu reakcje wywołane nią w opinii publicznej. Działanie uznane za skandaliczne może ponadto przebiegać zgodnie z prawem. Przykładem będzie zorganizowana za zgodą władz miejskich wystawa, której tematyka wzbudzi wśród odbiorców (a przynajmniej ich części) oburzenie bądź tzw. mieszane uczucia. Dla jednych wydarzenie okaże się skandalem, u innych nie wywoła negatywnych ocen i reakcji. Ocena afery jest bardziej jednoznaczna. Z uwagi na podjęcie nielegalnych i sprzecznych z normami działań spotka się z powszechną dezaprobatą i krytyką.

Różnice pomiędzy aferą (zwłaszcza tą polityczną) a skandalem występują także na poziomie ich nagłośnienia. Zdarzenie pretenduje do miana afery, jeśli zostało szeroko nagłośnione przez media. Skandal ma zwykle mniejszy zasięg medialny; może być znany na przykład w niektórych kręgach społecznych bądź zawodowych.

¹ *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1978, s. 13.

² M. Smolski, R. Smolski, E.H. Stadtmüller, *Edukacja obywatelska — słownik encyklopedyczny*, Wrocław 1999, s. 12.

³ *Słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa 1981, s. 224.

Według Karin Zintz i Silke Roennfahrt — autorek artykułu *Der politische Skandal im Spannungsfeld zwischen Inszenierung und Kontrolle. Zur „Skandalogie“ am Beispiel der Kieler Affäre* — definicja skandalu politycznego powinna zawierać odpowiedzi na dwa pytania: kiedy skandal jest polityczny oraz jak z działania politycznego skandal się tworzy. Zgodnie z przywoływaną przez nie teorią Sigharda Neckela skandal staje się polityczny wtedy, gdy uwikłani są w niego bezpośrednio aktorzy systemu polityczno-administracyjnego, gdy styka się z nim normatywny inwentarz polityki⁴. Zintz i Roennfahrt powołują się także na rozważania definicyjne i poglądy Dirka Käslera. Zaznaczał on, że skandal formalnie przedstawia konflikt, w którym chodzi o podział, sprawowanie, kontrolę i legitymację władzy politycznej⁵.

W opinii autorek samo naruszenie norm w sferze polityczno-administracyjnej nie tworzy jeszcze skandalu. Sprawa musi zostać ujawniona, a jej podanie do publicznej wiadomości powinno wywoływać oburzenie. W teorii skandalu występuje również tzw. triada aktorów, w której skład wchodzi: posądzony o skandal, posądzający o skandal oraz publiczność⁶. W pierwszej roli występują zazwyczaj osoby należące do elity społecznej, które oskarża się o naruszenie interesu publicznego. Stroną oskarżającą są media i/bądź ich informatorzy oraz nierzadko opozycja polityczna, ujawniające wytworzenie niewłaściwego stanu rzeczy oraz wskazujące na łamanie obowiązujących norm. Trzeci element triady stanowi opinia publiczna, która na bieżąco śledzi rozwój wydarzeń.

W literaturze tematu wskazuje się również na powtarzalność przebiegu i względną stałość konstrukcji skandalu. Wedle najbardziej rozpowszechnionej teorii autorstwa Niklasa Luhmanna w „karierze” zagadnień poddawanych ocenie opinii publicznej można wyodrębnić kilka faz rozwojowych: utajoną, przełomową, popularności, punktu kulminacyjnego oraz zmęczenia. W analogiczny sposób można prześledzić rozwój skandalu politycznego⁷.

W pierwszym etapie dochodzi do naruszenia interesu publicznego i złamania przyjętych norm życia społeczno-politycznego. W zależności od rozwoju sytuacji podjęcie nielegalnego działania może bezpośrednio poprzedzać ujawnienie skandalu bądź odpowiednio (nawet znacznie) wyprzedzać je w czasie. Wejście w fazę przełomu oznacza właściwy początek skandalu. Nieodłącznym jej elementem jest ujawnienie podejrzaney sprawy w mediach oraz przedstawienie pierwszych

⁴ K. Zintz, S. Roennfahrt, *Der politische Skandal im Spannungsfeld zwischen Inszenierung und Kontrolle. Zur „Skandalogie“ am Beispiel der Kieler Affäre*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen” 1990, nr 4, s. 602.

⁵ Zob. D. Käsler, *Skandal als „Politisches Theater”. Zur schaupolitischen Funktionalität politischer Skandale*, [w:] R. Ebbighausen, S. Neckel (red.), *Anatomie des politischen Skandals*, Frankfurt am Main 1989, s. 308.

⁶ K. Zintz, S. Roennfahrt, *op. cit.*, s. 602.

⁷ *Skandale im Vergleich*, http://www.phil.uni-passau.de/politik/_ss05/wanninger/medien_skandale/Seminarunterlagen_6_5_05.pdf (28 XII 2010).

oskarżeń. Kolejny etap rozwoju skandalu wypełnia retoryka „ataku i obrony” skonfliktowanych stron. Zwiększa się zwłaszcza aktywność osób oskarżonych, składających w tym czasie wyjaśnienia i odpowiadających na zarzuty. Równolegle dochodzi do ukształtowania opinii i poglądów w omawianej sprawie, a w rezultacie nierzadko do wytworzenia wokół niej klimatu powszechnego oburzenia. Stan wrzenia i najwyższy poziom dramaturgii skandal osiąga w fazie czwartej (kulminacyjnej). Na tym etapie zdecydowanie zwiększa się nacisk opinii publicznej domagającej się wyjaśnienia sprawy, pojawiają się żądania złożenia dymisji; jednocześnie formułowane są zapewnienia o niewinności oskarżonego, który ujawnia najczęściej dokumenty świadczące o jego prawdomówności. W ostatniej fazie podejmowane są rozstrzygające decyzje wchodzące w skład procesu rozliczania się z niechlubną, związaną ze skandalem, przeszłością. Najbardziej prawdopodobny scenariusz dla etapu wieńczącego skandal polityczny zakłada, że osoba posądzana o naruszenie interesu publicznego złoży oficjalne przeprosiny oraz zrezygnuje z pełnionych funkcji i zajmowanych stanowisk; w celu dokładnego zbadania sprawy powołana do życia zostanie parlamentarna komisja śledcza oraz wprowadzone zostaną zmiany konstytucyjne bądź ustawowe, które pozwolą w przyszłości wykluczyć próby nadużywania władzy bądź wykorzystywanie zajmowanego stanowiska do celów prywatnych czy partyjnych. W omawianej fazie widoczne jest wyraźne zmęczenie opinii publicznej skandalem. Malejące zainteresowanie i znużenie problemem „mobilizują” do podjęcia rozstrzygających decyzji i ostatecznego zamknięcia sprawy⁸.

Sprawę Uwe Barschela, w zależności od sposobów jej rozpatrywania i rozłożenia akcentów badawczych, można ujmować zarówno w kategoriach afery, jak i skandalu politycznego. Okaże się aferą, jeśli w jej analizowaniu większy nacisk położymy na nielegalne oraz sprzeczne z obowiązującymi normami postępowanie. Uznanie niniejszej sprawy za skandal będzie oznaczać zwrócenie w jej rozpatrywaniu szczególnej uwagi na reakcje opinii publicznej: na niesmak, oburzenie i towarzyszącą zdarzeniu wrzawę medialną.

W dalszej części pracy celowo posługuję się wyłącznie terminem „afera”. Tym samym za zasadne przyjmuję stanowisko większości autorów niemieckich, którzy w odniesieniu do sprawy Barschela stosują to określenie. Ponadto w pracach naukowych oraz w publikacjach prasowych wydarzenia z 1987 r. opisuje się hasłowo w różnorodny sposób, lecz niemal zawsze przy użyciu wspomnianego terminu. Do powszechnego obiegu weszły zatem — obok „afery Barschela” — również inne nazwy: „afera kilońska”, „afera Barschela/Pfeiffera”, a także „Pfeifer/Spiegel-Affäre” czy „Waterkantgate⁹-Affäre”. Sprawę Barschela nazywam aferą także z innych względów. W pracy koncentruję się bowiem na opisie wy-

⁸ *Ibidem*.

⁹ Nazwa wywołująca dwa skojarzenia. „Waterkant” w dialekcie dolnoniemieckim oznacza „wybrzeże”. W języku potocznym słowem tym określa się wybrzeże północnych Niemiec (ew. także Holandii). Angielskie określenie „gate” samo bądź w połączeniu z „Waterkant” ma przynosić

darzeń z okresu kampanii przed wyborami krajowymi w Szlezwiku-Holsztynie. Przedmiotem szczególnego zainteresowania staje się nielegalność podejmowanych działań, ich sprzeczność z obowiązującymi normami życia społeczno-politycznego oraz naruszanie interesu publicznego. W analizie zagadnienia kwestie zaangażowania mediów i reakcje opinii publicznej odgrywają drugoplanową rolę.

Przedstawiona w artykule sprawa Uwe Barschela należy do najgłośniejszych i najważniejszych afer politycznych w historii Republiki Federalnej Niemiec. Choć od opisywanych wydarzeń minęło już 25 lat, pamięć o nich w Niemczech nadal pozostaje żywa. Wiele kwestii w dalszym ciągu nie zostało wyjaśnionych, stąd pytania bez odpowiedzi, wykluczające się teorie oraz emocje towarzyszące dyskusjom. Przy całej wielowątkowości i niezwykle skomplikowanym charakterze sprawy, „Pfeiffer/Spiegel-Affäre” doskonale wpisuje się w przedstawiony powyżej schemat „kariery” tematów publicznych.

* * *

Wiadomość o tragicznej śmierci Uwe Barschela została przekazana światowej opinii publicznej 11 X 1987 r. Tę wstrząsającą informację jako pierwsza podała agencja Associated Press (o godz. 15:29), jednak najlepiej poinformowana w tej sprawie już od godzin przedpołudniowych była redakcja magazynu „Stern”. Ciało znanego polityka, do niedawna premiera landu Szlezwik-Holsztyn, znaczącej postaci w partii CDU, odkrył reporter tego magazynu Sebastian Knauer, który tego dnia zamierzał przeprowadzić z Barschelem wywiad. Dziennikarz poinformował telefonicznie swoich przełożonych, że ciało polityka odnalazł w pokoju w genewskim hotelu „Beau Rivage”. Knauerowi nakazano zrobienie fotografii i niezwłoczne przekazanie ich hamburskiej redakcji. Drastyczne zdjęcia martwego, leżącego w wannie, kompletnie ubranego, z przewieszonym na prawym ramieniu ręcznikiem Barschela, ukazały się niebawem na okładce magazynu, wywołując nie tylko poruszenie, lecz także skandal i oburzenie opinii publicznej.

Śmierć byłego premiera Szlezwika-Holsztynu w tragiczny sposób zakończyła szybko rozwijającą się, pełną sukcesów karierę młodego polityka. Urodzony w 1944 r. Barschel pełnił w przeszłości wiele znaczących funkcji partyjnych i państwowych: w latach 1967–1971 był przewodniczącym Junge Union¹⁰ w Szlezwiku-Holsztynie, w 1971 r. — mając zaledwie 27 lat — został deputowanym do krajowego Landtagu, a w okresie od 1973 do 1979 r. sprawował funkcję przewodniczącego frakcji CDU w tymże parlamencie; piastował również stanowisko ministra finansów oraz ministra spraw wewnętrznych w kilońskim rządzie.

Ostatnią, a zarazem najpoważniejszą funkcję polityczną — premiera kraju związkowego Szlezwik-Holsztyn — pełnił w latach 1982–1987. Jego aspiracje

skojarzenia z amerykańską aferą Watergate. „Waterkantgate” będzie więc aferą polityczną, która zdarzyła się w północnym, nadmorskim zakątku Niemiec.

¹⁰ Organizacja młodzieżowa CDU/CSU, powołana do życia w styczniu 1947 r.

i plany sięgały jednak znacznie dalej. Z sukcesu odniesionego w 1982 r., jak również ze zdobycia przez CDU rok później absolutnej większości w Landtagu, nie był szczególnie usatysfakcjonowany. Pytany o wymarzone stanowisko wskazywał na urząd kanclerza federalnego. Rozwijającą się w szybkim tempie karierę polityczną Uwe Barschel godził z życiem rodzinnym — był mężem arystokratki, Frei von Bismarck, z którą miał czwórkę dzieci.

Za początek afery z udziałem Uwe Barschela należy uznać dzień 2 III 1986 r. W Szlezwiku-Holsztynie odbyły wówczas wybory komunalne, w których CDU zanotowała spadek poparcia¹¹. Słaby wynik wyborczy chadeków został uznany przez Barschela za niepokojący sygnał przed zaplanowanymi na następny rok wyborami do krajowego Landtagu. Porażka w 1987 r. oznaczała utratę stanowiska premiera landu, pozbawienie władzy oraz ograniczenie wpływów politycznych. Barschel uznał ostatecznie, że kluczem do zwycięstwa będzie sprawnie poprowadzona kampania wyborcza oraz poprawa jego wizerunku w mediach. Nad realizacją tych zadań miał czuwać nowy pracownik w kilońskiej Kancelarii Państwowej (Staatskanzlei), odtąd bliski współpracownik premiera — dziennikarz Reiner Pfeiffer. Stało przed nim trudne zadanie, ponieważ sondaże opinii publicznej dawały obu dużym partiom — rządzącej CDU i opozycyjnej SPD — równe szanse na zwycięstwo w wyborach zaplanowanych na 13 IX 1987 r.

Pfeiffer był już wówczas dość znaną postacią w lokalnym środowisku dziennikarskim. Od lat 70. dał się poznać jako kontrowersyjny, cechujący się krytycznym stosunkiem do socjaldemokratów, redaktor naczelny bremeńskiego pisma „Weser Report”. Jego „ofiarą” stał się między innymi senator ds. budownictwa z Bremy, Hans Stefan Seifritz (SPD), który musiał zrezygnować z pełnionej funkcji po publikacji serii artykułów Pfeiffera, przywołujących antysemickie wypowiedzi polityka z roku 1944. Dziennikarzowi zarzucano również, że w swojej pracy manipulował publikowanymi zdjęciami. Metody i praktyki Pfeiffera przyczyniły się jednak do znacznego wzrostu poczytności gazety, a w konsekwencji do zwiększenia nakładu z początkowych 20 tysięcy do 280 tysięcy egzemplarzy¹². Po odejściu z redakcji „Weser Report” pracował przez kilka lat jako dziennikarski „wolny strzelec”, aby w roku 1986 r. podjąć współpracę z Wydawnictwem Springer. Koncern planował wprowadzić na rynek nowe bulwarowe pismo lokalne, jednak projekt nie został ostatecznie zrealizowany. Pfeiffer, dla którego ponownie nie było zajęcia, został skierowany przez wydawnictwo do biura prasowego rządu w Kilonii, które poszukiwało referenta ds. mediów.

Na rozmowę kwalifikacyjną z premierem Szlezwika-Holsztynu Reiner Pfeiffer zgłosił się 17 XI 1986 r. Musiała przebiec pomyślnie, skoro dziennikarz kilka tygodni później mógł wprowadzić się do nowego biura w kilońskiej Staatskanzlei

¹¹ W wyborach komunalnych z 1986 r. CDU uzyskała 44,2%, notując spadek poparcia o 5,9%. Wynik SPD, która zyskała 5,7%, to 40,3%.

¹² T. Ramge, *Die grossen Polit-Skandale. Eine andere Geschichte der Bundesrepublik*, Frankfurt am Main 2003, s. 200.

i przejąć obowiązki służbowe. Jego zadania i cele zostały wówczas skonkretyzowane. Miał bowiem swą działalnością „[...] przywrócić dawny blask wizerunkowi premiera, a z drugiej strony skutecznie podważyć wiarygodność kontrkandydata z SPD”¹³.

Działania podjęte przez Pfeiffera trudno uznać za standardowe elementy walki wyborczej. Były raczej prowadzoną po cichu i realizowaną w iście makiażelniczym stylu kampanią oszczerstw i chwytów poniżej pasa. W składanych później zeznaniach referent ds. mediów przekonywał, że działał na polecenie Barschela oraz był przez niego inspirowany. Wypełniając obowiązki służbowe, był jedynie wykonawcą woli swojego przełożonego.

Jednym z pierwszych *dirty tricks* Pfeiffera było skupienie uwagi na zeznaniu podatkowym socjaldemokratycznego kandydata na stanowisko premiera Szlezwika-Holsztynu Björna Engholma. Dziennikarz chciał znaleźć w tym zeznaniu nieścisłości, o których nie omieszczałby poinformować Urzędu Finansowego. Zeznanie Engholma było jednak bez zarzutu. Nie przeszkodziło to jednak Pfeifferowi w przesłaniu doniesienia na kandydata SPD w sprawie rzekomego uchylania się od płacenia podatków. Donos ten, podpisany przez niejakiego H. Sapiensa, trafił nie tylko do rąk krajowego ministra finansów, lecz także do samego Barschela, który — jak twierdził referent ds. mediów — sam podyktował mu treść denuncjacji¹⁴.

Innym, skierowanym przeciwko osobie Björna Engholma nielegalnym działaniem było zlecenie śledzenia jego prywatnego życia. Dowodów na niemoralne prowadzenie się, a zwłaszcza domniemany przez Barschela homoseksualizm kandydata SPD na stanowisko premiera, miał dostarczyć prywatny detektyw Harry Piel z Bremerhaven. Koszty zlecenia zostały pokryte przez bliskiego znajomego premiera — Karla Josefa Ballhauusa — szefa koncernu kosmetycznego Schwarzkopf. Honorarium dla agencji detektywistycznej postanowiono zaksięgować jako wynagrodzenie za „sprawdzenie stanu bezpieczeństwa na terenie zakładu”. W życiu polityka SPD nie odnaleziono ostatecznie wątków mogących go skompromitować w oczach opinii publicznej. Policja kryminalna z Lubeki badała sprawę śledzenia Engholma, jednak nie poinformowała go o praktykach stosowanych przez pracowników agencji Piel¹⁵.

Przejawem „czarnej kampanii” i próbą skompromitowania kandydata SPD było również zainstalowanie na prośbę premiera pluskwy w jego telefonie. „Przypadkowe” odkrycie podsłuchu oraz podanie tej informacji do wiadomości publicznej miały ukazać Barschela jako ofiarę manipulacji sztabu partii socjaldemokratycznej. Reiner Pfeiffer usiłował wyprowadzić Engholma z równowagi psychicznej także w inny sposób — dzieląc się z nim jako „doktor Wagner” po-

¹³ A. Wirsching, *Barschel-Pfeiffer-Affäre*, [w:] *Skandale in Deutschland nach 1945*, Stiftung Haus der Geschichte der Bundesrepublik Deutschland, Bonn 2007, s. 138.

¹⁴ T. Ramge, *op. cit.*, s. 203.

¹⁵ *Ibidem*, s. 203.

dejrzeniem, że polityk mógł zostać zarażony wirusem HIV (o czym miał go poinformować jeden z leczonych przez niego pacjentów). Nigdy nie przedstawiono przekonujących dowodów świadczących o współdziałaniu premiera w akcji zastraszania Björna Engholma. Związek ze sprawą mogły mieć jednak słowa Barschela wygłoszone w Landtagu 18 II 1987 r. Podczas debaty parlamentarnej, która nie dotyczyła spraw polityki zdrowia, premier nieoczekiwanie wyraził pogląd, że „najlepszą ochroną przed AIDS jest zaufanie w związku”¹⁶.

Niewyjaśnione do dziś pozostają przyczyny kolejnego zdarzenia, które miało miejsce przed wyborami krajowymi w Szlezwiku-Holsztynie. W dniu 31 V 1987 r. około godziny 23 na lotnisku w Lubece-Blankensee doszło do katastrofy niewielkiego samolotu Cessna. Przy podchodzeniu do lądowania w złych warunkach pogodowych lecąca zbyt nisko maszyna uderzyła w maszt nadawczy. Jedyną osobą, która przeżyła wypadek, był powracający z Bonn ze spotkania z kanclerzem Helmutem Kohlem Uwe Barschel. Na miejscu zginęli dwaj piloci Cessny, ochroniarze premiera zmarli zaś kilka dni później. Po powrocie ze szpitala, rozpoczynając oficjalną kampanię wyborczą, Barschel przyznał, że „[...] ten, komu życie zostało dosłownie podarowane raz jeszcze [...], będzie bardziej pograżony w myślach, będzie także bardziej skromny”¹⁷.

„Czarna kampania” duetu Barschel / Pfeiffer objęła swym zasięgiem nie tylko partię socjaldemokratyczną, lecz także jej potencjalnego koalicjanta rządowego — ugrupowanie Zielonych — oraz walczącą o głosy prawicowo zorientowanych wyborców Niezależną Wspólnotę Wyborców Szlezwika-Holsztynu (Unabhängige Wählergemeinschaft Schleswig-Holstein — UWSH). W maju 1987 r. w gazecie „Lübecker Nachrichten” ukazał się komentarz sekretarza partii Zielonych, Heino Schomakera, dotyczący udzielonego w ostatnim czasie Björnowi Engholmowi chrztu. Działanie socjaldemokraty zostało w nim uznane za przejaw wyrachowania oraz szczyt nietaktu. Artykuł spowodował napięcia między SPD a Zielonymi oraz personalnie na linii Schomaker–Engholm, stawiając pod znakiem zapytania możliwość zawiązania koalicji rządowej po wyborach krajowych. Sprawie komentarza prasowego postanowiono przyjrzeć się bliżej, ponieważ sekretarz Zielonych stanowczo zaprzeczał, jakoby kiedykolwiek wypowiedział zamieszczone w gazecie słowa, a tym bardziej godził się na ich publikację. Z czasem wyszło na jaw, że za ukazaniem się informacji w „Lübecker Nachrichten” stoi Reiner Pfeiffer. Treść fałszywego oświadczenia przedstawiciela Zielonych została wydrukowana na papierze opatrzonym oficjalnym nagłówkiem partii i wysłana przez sekretarkę referenta ds. mediów do redakcji wszystkich większych gazet w Szlezwiku-Holsztynie. W późniejszych zeznaniach Pfeiffer przyznał, że w redagowaniu oświadczenia uczestniczył Uwe Barschel. Zamieszczenie do szeregów

¹⁶ *Ibidem*, s. 203 n.

¹⁷ *Vor 20 Jahren: „Uwe Barschel überlebt Flugzeugabsturz”. Das Leben noch einmal geschenkt*, <http://www.wdr.de/themen/kultur/stichtag/2007/05/31.jhtml> (6 XII 2010).

UWSH dziennikarz wprowadził już w marcu 1987 r. Podając się za reportera gazety „Bild”, kontaktował się telefonicznie z członkami zarządu partii. Stosując różnego rodzaju intrygi, próbował ich skłócić¹⁸.

Punkt zwrotny w przebiegu afery kilońskiej nastąpił 7 IX 1987 r., a więc sześć dni przed wyborami do Landtagu. W tym dniu tygodnik „Der Spiegel” opublikował artykuł sugerujący, że kampanię wyborczą wypełniły nielegalne działania i intrygi skierowane przeciwko Björnowi Engholmowi. W kolejnym artykule, który ukazał się 14 IX, a więc dzień po wyborach krajowych, „Spiegel” rzucał już personalne oskarżenie na Uwe Barschela — to premier miał zainicjować „czarną kampanię” oraz działać na rzecz zdyskredytowania socjaldemokratycznego kontrkandydata w oczach opinii publicznej. Informacje na temat zlecenia śledzenia Engholma i inne oskarżenia pod adresem Barschela pochodziły bezpośrednio od jego współpracownika Reinera Pfeiffera. Kilka dni wcześniej dziennikarz złożył pod przysięgą w obecności notariusza obszernie zeznania, które zostały wykorzystane w artykule. Wyjawienie prawdy Pfeiffer umotywowował „względami sumienia” oraz „zwykłą ludzką przyzwoitością”¹⁹.

Publikacja magazynu „Der Spiegel” ukazała się wprawdzie dzień po wyborach w Szlezwiku-Holsztynie, jednak informacje o planach opisania „czarnej kampanii” Barschela w poniedziałkowym wydaniu magazynu zostały przekazane opinii publicznej już w przedwyborczą sobotę, 12 IX 1987 r. Gdy stacja radiowa NDR 2, przerywając audycję muzyczną, podała specjalny pięciominutowy komunikat o rewelacjach „Spiegla”, premier uczestniczył w spotkaniu z kilkunastoma dziennikarzami. Wyraźnie zaskoczony i poruszony wiadomością Barschel zaczął udzielać pierwszych wywiadów, a następnie zwołał improwizowaną konferencję prasową. Odnosząc się do zarzutów Pfeiffera, uznał je za absurdalne i określił mianem „wierutnych kłamstw”. Pomimo podjętych starań, premierowi nie udało się powstrzymać redakcji gazety przed opublikowaniem kłopotliwego artykułu. Zdecydowany na konfrontację wydawał się również Björn Engholm, który jeszcze tego samego dnia zażądał zwołania parlamentarnej komisji śledczej w Landtagu Szlezwika-Holsztynu, mającej zbadać zasadność zarzutów stawianych przez autora publikacji i jego informatora.

Przyparty do muru premier zwołał 18 IX 1987 r. konferencję prasową, nazwaną później „konferencją słowa honoru” (*Ehrenwort-Pressekonferenz*). Wypowiedział wówczas następujące słowa: „Daję obywatelom landu Szlezwik-Holsztyn oraz całej niemieckiej opinii publicznej moje słowo honoru, powtarzam, daję Państwu moje słowo honoru, iż stawiane wobec mnie zarzuty są bezpodstawne”²⁰. Przekonując o swojej niewinności, Barschel starał się dowieść, że słowo premiera znaczy więcej niż zdanie niepoważnego i mało znaczącego referenta ds. mediów. Odpo-

¹⁸ T. Range, *op. cit.*, s. 204.

¹⁹ A. Wirsching, *op. cit.*, s. 139.

²⁰ *Der Fall Uwe Barschel*, http://www.n-tv.de/bilderserien_alt/Der-Fall-Uwe-Barschel-article224623.html (19 XII 2010).

wiadając na stawiane pod jego adresem zarzuty, zaczął jednocześnie stosować strategię „obrony przez atak”. Zapowiedział w telewizji, że wniesie do sądu pozew przeciwko tygodnikowi „Der Spiegel”, który poprzez manipulacje i fałszywe oskarżenia chciał przesądzić o wyniku wyborów krajowych. Po stronie Barschela stanął między innymi przewodniczący CDU w Szlezwiku-Holsztynie i federalny minister finansów Gerhard Stoltenberg oraz sam kanclerz Helmut Kohl. Broniąc kolegi partyjnego, szef zachodnioniemieckiego rządu w niewybrednych słowach zarzucił gazecie posługiwanie się spreparowanymi zarzutami oraz „wrzucanie bomby do wyborów”. Przejście do retorycznej ofensywy w sporze z Pfeifferem i „Spieglem”, odnalezienie wsparcia w osobach Stoltenberga i Kohla oraz posłużenie się argumentem wiarygodności, którą z definicji należy obdarzać premiera, zaczęło przynosić pewne efekty. Z badań opinii publicznej przeprowadzonych w tamtych dniach przez Instytut Forsa wynikało bowiem, że Barschel cieszy się większym zaufaniem społecznym niż oskarżający go dziennikarz. Przy sporym, bo prawie 50-procentowym odsetku osób niezdecydowanych, 36% wyraziło wiarę w szczerość słów premiera, a jedynie 16% wierzyło deklaracjom Pfeiffera²¹.

Pozostaje kwestią otwartą, czy ujawnienie pierwszych informacji na temat afery kilońskiej wpłynęło na wyniki wyborów krajowych przeprowadzonych w Szlezwiku-Holsztynie 13 IX 1987 r. Faktem jest, że rządząca CDU zanotowała w nich znaczący spadek poparcia. Wynik 42,6% (najgorszy od 1958 r.) nie gwarantował chadekom przedłużenia koalicji rządowej z liberalną FDP, która ledwie przekroczyła 5-procentowy próg wyborczy. Zwycięzcą wyborów okazała się partia socjaldemokratyczna, która uzyskała łącznie 45,2% głosów. Po przeliczeniu głosów na liczbę miejsc w Landtagu okazało się jednak, że w sprawie utworzenia koalicji rządowej powstała sytuacja patowa: CDU i FDP oraz SPD i SSW (reprezentacja mniejszości duńskiej) uzyskały dokładnie taką samą liczbę miejsc w parlamencie²². Aspirujące do przejęcia władzy ugrupowania polityczne czekały teraz żmudne negocjacje na temat składu nowego gabinetu. Do czasu podjęcia ostatecznych rozstrzygnięć koalicyjnych Uwe Barschel nadal mógł sprawować najwyższy urząd w landzie.

Premier złożył jednak niebawem dymisję. Decyzja o rezygnacji z zajmowanego stanowiska była związana nie tylko ze słabym wynikiem wyborczym CDU i utratą absolutnej większości w Landtagu, lecz także z narastającą krytyką i naciskiem opinii publicznej, domagającej się zbadania kulisów afery. W swoim pożegnальnym oświadczeniu Uwe Barschel stwierdził między innymi: „Pozostaje faktem, że czyny Pfeiffera wyszły z biura prasowego rządu krajowego. Przejmuję za to polityczną odpowiedzialność, chociaż odbyły się one bez mojego współudziału, a także bez mojej wiedzy”²³.

²¹ T. Ramge, *op. cit.*, s. 206.

²² *Barschel-Affäre*, „taz Nord” 6 X 2007, s. 26.

²³ T. Kortsch, *Professionelle Selbstdarsteller: Selbstdarstellung am Beispiel von Politikern*, Norderstedt 2008, s. 16.

Tydzień później, 2 X 1987 r., zapadła kolejna ważna decyzja — na pierwszym posiedzeniu nowego Landtagu jednogłośnie zgodzono się na powołanie do życia parlamentarnej komisji śledczej, mającej przeświecić nieoficjalną stronę niedawnej kampanii wyborczej chadeków w Szlezwiku-Holsztynie. Śledczy, którzy rozpoczęli pracę zaledwie pięć dni po głosowaniu w Landtagu, już na wstępie wysłuchali sensacyjnego oświadczenia ministra finansów Rogera Asmussena. Przyznał on, że premier już w lutym 1987 r. został poinformowany o dostarczeniu kilońskiemu ministerstwu finansów anonimowego donosu w sprawie rzekomych oszustw podatkowych Engholma (wcześniej sekretarki Barschela utrzymywały, że resort nie informował Kancelarii Państwowej o anonimie). Sytuacja byłego premiera stawała się coraz bardziej skomplikowana, głównie za sprawą Reineira Pfeiffera, który zaczął przedstawiać coraz to nowe dokumenty świadczące o współdziałaniu polityka CDU w działaniach wymierzonych przeciwko Engholmowi. Wśród dowodów winy znalazły się między innymi odręczne notatki Barschela dotyczące źródeł dochodów kontrkandydata z partii socjaldemokratycznej oraz zbiorcze zestawienie jego płatności, które miały posłużyć premierowi do przygotowania roboczej wersji donosu na politycznego rywala. Na jaw wyszło również, że w lutym policja ujęła dwóch detektywów, którzy śledzili Engholma, nie powiadamiając zainteresowanego o swoim odkryciu. Kolejnym ciosem dla Uwe Barschela okazały się zeznania szefa koncernu Schwarzkopf Ballhaus, który przyznał, że przekazał agencji detektywistycznej Piel sumę ponad 50 000 DM przeznaczoną rzekomo na sprawdzenie stanu bezpieczeństwa terenu zakładu. Związki premiera — bliskiego znajomego Ballhaus — ze sprawą śledzenia Björna stały się aż nadto widoczne i podejrzane.

Wezwanie Barschela przed oblicze komisji w celu złożenia zeznań było tylko kwestią czasu. Stosowne kroki prawne podjęła w międzyczasie także prokuratura w Lubece, która w związku z pojawieniem się nowych dowodów w „sprawie Engholma” złożyła wniosek o pozbawienie byłego premiera immunitetu parlamentarnego. Do złożenia mandatu zaczęli namawiać Barschela nawet partyjni koledzy, którzy przekonywali, że powinien jak najszybciej przedstawić wyjaśnienia przed komisją śledczą²⁴.

Sam zainteresowany postanowił jednak opuścić kraj i wybrać się wraz z żoną na zagraniczny urlop. Pobyt wypoczynkowy na Wyspach Kanaryjskich nie trwał jednak długo, ponieważ Barschel w trybie pilnym został wezwany przez parlamentarną komisję śledczą do powrotu i złożenia obszernych wyjaśnień w sprawie afery. Do przesłuchania miało dojść 12 X, jednak były premier wyleciał samolotem z lotniska pod Las Palmas już dwa dni wcześniej. Celem podróży był port lotniczy w Hamburgu, ale ze względu na brak bezpośredniego połączenia z tym miastem Barschel musiał przesiąść się w Genewie i spędzić tam jeden dzień

²⁴ A. Wirsching, *op. cit.*, s. 140 n.

w oczekiwaniu na lot do Niemiec²⁵. Z odnalezionych później i poddanych szczegółowej analizie notatek polityka CDU wynikało, że podczas urlopu zadzwonił do niego tajemniczy mężczyzna, który przedstawił się jako Robert Roloff. Nieznajomy poinformował Barschela, iż zamierza przekazać mu niezbite dowody świadczące o jego niewinności. Podekscytowany premier przystał na propozycję spotkania; miało dojść do niego w Genewie. Zarezerwował sobie pokój w leżącym nad brzegiem Jeziora Genewskiego hotelu „Beau Rivage”.

Z tych samych notatek wynika, że rozmowa rzeczywiście się odbyła. Barschel miał dowiedzieć się od Roloffa, iż jest ofiarą szeroko zakrojonego spisku. Za Pfeifferem miała stać grupa ludzi, którzy na przekazaniu rewelacji o premierze tygodnikowi „Der Spiegel” i partii socjaldemokratycznej chcieli uzyskać korzyści finansowe. Dowodem niewinności polityka miało być tajemnicze zdjęcie, które Roloff chciał przekazać mu następnego dnia. Informacje o spotkaniu z nieznanym mężczyzną oraz nowych dowodach w sprawie potwierdzają trzy osoby, z którymi premier kontaktował się telefonicznie wieczorem 10 X 1987 r.: żona Freya, siostra Folke oraz mieszkający wówczas niedaleko Genewy brat — Eike. Ten ostatni gościł w tym czasie dzieci Barschela, z którymi ojciec miał spotkać się albo wieczorem w cyrku, albo następnego dnia rano na śniadaniu²⁶.

Do zaplanowanego spotkania z rodziną nie doszło, ponieważ polityk CDU rozstał się z życiem wieczorem 10 X lub w nocy z 10 na 11 X 1987 r. Po odnalezieniu ciała premiera w pokoju 317 oraz wykonaniu zdjęć, reporter „Sterna” Knauer i towarzyszący mu fotograf wezwali genewską policję. Szwajcarscy śledczy ogłosili najpierw, że Barschel umarł śmiercią naturalną, aby uznać ostatecznie, że przyczyną zgonu było samobójstwo. Pozbawienie się życia bez udziału osób postronnych jest jedną z wielu teorii wyjaśniających okoliczności zdarzenia. Wersja przyjęta przez policję oraz scenariusze zakładające morderstwo mają jeden wspólny element: Uwe Barschel umarł z powodu przedawkowania środków uspokajających, od których od dawna był uzależniony. W jego ciele wykryto morderczą miksturę złożoną z ośmiu rodzajów leków²⁷. Teorię o samobójstwie miał potwierdzać zły stan psychiczny byłego premiera, spowodowany ciężką na nim presją opinii publicznej i nagonką medialną, oskarżeniami o prowadzenie „czarnej kampanii”, porażką wyborczą, dymisją oraz utratą wiarygodności w oczach wielu wyborców oraz przedstawicieli świata polityki. Tezę o samobójstwie miała umacniać ponadto obserwacja, że w pokoju hotelowym nie odnaleziono twardego dowodów na obecność innych osób mogących przyczynić się do śmierci Barschela.

Zwolennicy poglądu, iż były premier rządu w Kilonii został pozbawiony życia wskutek ingerencji osób trzecich, kontrargumentują: leżący na łóżku szlafrok

²⁵ D. Banse, K. Kammholz, *Uwe Barschel zwischen Ehrenwort, Waffenhändlern und der Stasi*, „Berliner Morgenpost” 30 IX 2007, s. 6.

²⁶ T. Ramge, *op. cit.*, s. 213 n.

²⁷ *Das ewige Rätsel*, „Bonner General-Anzeiger” 11 X 2007, s. 4.

wskazywał, że po kąpeli Barschel zamierzał położyć się spać, drzwi od pokoju nie były zamknięte od środka, zniknęła butelka czerwonego wina, którą zamówił wieczorem 10 X, na miejscu zdarzenia nie odnaleziono także opakowań po lekach, które spowodowały śmierć; ponadto — jak wskazują członkowie rodziny, z którymi feralnego wieczoru premier kontaktował się telefonicznie — był on w dobrym nastroju, nawet podekscytowany perspektywą wyjaśnienia sprawy na podstawie nowych dowodów dostarczonych przez Roloffa. Wskazuje się również na błędy popełnione przez szwajcarską policję, która nie zmierzyła temperatury wody w wannie i temperatury ciała denata oraz nie ustaliła dokładnej godziny zgonu. Krytyka dotyczyła również fatalnej jakości policyjnych zdjęć wykonanych na miejscu zdarzenia i zignorowania ważnych dowodów, jakimi były: brak guzika w koszuli denata (który mógł wskazywać na zastosowanie wobec niego przemocy) oraz znajdująca się na stole butelka whisky ze śladami jednej z trucizn, która doprowadziła do śmierci, czy też zniknięcie wielu kartek z umieszczonego w pokoju kalendarza hotelowego²⁸.

Istnieje kilka teorii spiskowych wskazujących na sprawców domniemanego mordu na Uwe Barschelu. W opublikowanej przez dziennikarzy „Sterna”: Rudolfa Lambrechta i Leo Müllera książce *Der Fall Barschel — ein tödliches Doppelspiel* formułuje się pogląd, że premier Szlezwika-Holsztynu zginął na zlecenie południowoafrykańskich służb bezpieczeństwa. Polityk CDU miał narazić się Pretorii naruszeniem nieformalnego porozumienia dotyczącego dobrobrzenia armii RPA. Dziennikarskie śledztwo doprowadziło autorów do przekonania, że premier, chcąc ratować kilońską stocznnię HDW (Howaldtswerke-Deutsche Werft GmbH) przed bankructwem, doprowadził do zawarcia umowy przewidującej wybudowanie i sprzedaż reżimowi apartheidowskiemu łodzi podwodnych, mimo nałożonego na Republikę Południowej Afryki embarga na handel bronią²⁹. Lambrecht i Müller uważają ponadto, że Barschel wydał środki finansowe przekazywane przez stronę południowoafrykańską na realizację kampanii wyborczej. Wykorzystawszy pieniądze do celów politycznych, nie był w stanie ich zwrócić, gdy transakcja nie doszła ostatecznie do skutku. W wersji przedstawionej przez dziennikarzy „Sterna” zabójstwo premiera było aktem zemsty za niedotrzymanie warunków nielegalnej umowy³⁰.

O spowodowanie śmierci Uwe Barschela autorzy różnych teorii spiskowych zdążyli oskarżyć już co najmniej kilkanaście państw i ich służb wywiadowczych. Wymienia się w tym gronie między innymi NRD, ZSRR, Iran, Izrael, Koreę Północną, a nawet samą RFN. Podawane wersje łączy przekonanie, że premier Szlezwika-Holsztynu był pośrednikiem w zakrojonym na skalę międzynarodową

²⁸ T. Ramge, *op. cit.*, s. 214 n.

²⁹ S. Fischer, *Mythos Barschel. Ein Toter, viele Theorien*, „Spiegel Online” 3 X 2007, <http://www.spiegel.de/panorama/zeitgeschichte/0,1518,509152,00.html> (27 XII 2010).

³⁰ *Tod in Genf: Neue Indizien im Fall Barschel*, „stern.de” 12 IX 2007, <http://www.stern.de/panorama/tod-in-genf-neue-indizien-im-fall-barschel-597586.html> (27 XII 2010).

nielegalnym handlu bronią. Wedle jednej z bardziej rozpowszechnionych teorii Barschel został zabity przez agentów irańskiego wywiadu. W przeszłości miał wielokrotnie organizować sprzedaż broni do Teheranu i regularnie uczestniczyć w nieformalnych spotkaniach z Irańczykami w Genewie. Został pozbawiony życia, ponieważ po aferze kilońskiej miał stracić zaufanie irańskich „partnerów handlowych”³¹.

Pogrzeb Uwe Barschela odbył się pod koniec października 1987 r. Byłego premiera żegnały tysiące ludzi, w tym prawie wszyscy najważniejsi politycy zachodnioniemieccy. W następnych miesiącach obradowała jeszcze parlamentarna komisja śledcza badająca „aferę kilońską”. Wzywani przez nią kolejni współpracownicy Barschela teraz wycofywali swoje wcześniejsze zeznania. Podawanie nieprawdy motywowali zależnością służbową oraz naciskiem wywieranym przez przełożonego. Również komisja śledcza w swoich pracach koncentrowała się głównie na winie i odpowiedzialności byłego premiera. W dniu 5 II 1988 r., po 80 posiedzeniach, gremium złożone z zaangażowanych w wyjaśnienie sprawy parlamentarzystów przedstawiło raport końcowy³². Sprawa została uznana w nim za bezspornie rozstrzygniętą na niekorzyść Uwe Barschela³³.

Prowadzone przez prokuraturę w Lubece dochodzenie w sprawie śmierci byłego premiera Szlewika-Holsztynu zostało umorzone już w 1988 r. Kierujący śledztwem nadprokurator Heinrich Wille jest jednak przekonany, że 11 X 1987 r. w genewskim hotelu „Beau Rivage” doszło do zaplanowanego zabójstwa. W roku 2007 zamierzał opublikować książkę pod wymownym tytułem: *Morderstwo na Uwe Barschelu — postępowanie (Der Mord an Uwe Barschel — das Verfahren)*. Na jej wydanie nie zgodził się jednak szlewicko-holsztyński prokurator generalny Erhard Rex, który za jedynie słuszną i obowiązującą uznaje teorię o samobójstwie polityka CDU³⁴.

O przywrócenie dobrego imienia i oczyszczenie z ciężących na Barschelu zarzutów w dalszym ciągu walczy jego rodzina. Twierdząc, że premier padł ofiarą spisku i został zamordowany oraz powołując się na wyniki nowych badań toksykologicznych wskazujących na morderstwo, bliscy zmarłego bezskutecznie domagali się wznowienia śledztwa w tej sprawie. Decyzja o ponownym podjęciu dochodzenia nie zapadła też po opublikowaniu najnowszej ekspertyzy autorstwa znanego szwajcarskiego toksykologa — Hansa Brandenbergera. Stwierdza on między innymi, że chemiczne dane analityczne potwierdzają wersję przebiegu śmierci Barschela, przedstawioną w książce Victora Ostrowskiego. A jej autor —

³¹ „Was macht so einer hier?“ *Das seltsame Doppelleben und der merkwürdige Tod des Dr. Uwe Barschel* (Teil II), „Der Spiegel” 15 X 2007, s. 52 nn.

³² T. Ramge, *op. cit.*, s. 217 n.

³³ Zob. J. Schmid, *Die „Kieler Affäre“: Symptom eines deformierten Regierungssystems, Tat eines Einzelnen oder Kulminationspunkt einer schleswig-holsteinischen Sonderentwicklung?*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen” 1988, nr 4, s. 500.

³⁴ S. Fischer, *op.cit.*

były agent Mossadu — twierdził, że premiera Szlezwika-Holsztynu zabił specjalny oddział złożony z agentów izraelskiego wywiadu³⁵.

Następcą Uwe Barschela na stanowisku premiera landu Szlezwik-Holsztyn został jego niedawny rywal — socjaldemokrata Björn Engholm. W wyborach krajowych przeprowadzonych w 1988 r. SPD znacząco umocniła swoją pozycję, zdobywając prawie 55% głosów poparcia, a rządząca do niedawna CDU z wynikiem 33,3% zepchnięta została do głębokiej opozycji. Spektakularne zwycięstwo wyborcze partii socjaldemokratycznej wynikało nie tylko ze słabości skompromitowanych „afery kilońskiej” chadeków, lecz także z siły politycznej i rosnącego znaczenia lidera SPD. Uchodzący za przywódcę charyzmatycznego, dysponujący dużym poparciem społecznym oraz obdarzony zaufaniem kierownictwa partii Björn Engholm na początku lat 90. był nawet wymieniany jako oficjalny kandydat partii socjaldemokratycznej na kanclerza w zaplanowanych na 1994 r. wyborach do Bundestagu³⁶. Poprowadzenie SPD do zwycięstwa w konfrontacji wyborczej z CDU i Helmutem Kohlem okazało się jednak niemożliwe. O załamaniu się kariery politycznej Engholma przesądziła rzekomo wyjaśniona i zamknięta sprawa „czarnej kampanii” Barschela z 1987 r.

Czarne chmury nad szleszwicko-holsztyńską SPD i jej liderem zebrały się wiosną 1993 r. Magazyn „Stern” doniósł wówczas, że po 1988 r. socjaldemokraci przekazali bohaterowi „afery kilońskiej” — Reinerowi Pfeifferowi — łącznie około 50 tysięcy DM. Okazało się między innymi, że w sprawę zamieszany jest Günther Jansen, minister ds. społecznych i wicepremier w rządzie Engholma. Biorąc winę na siebie, przyznał, iż ze współczucia z własnej inicjatywy zbierał pieniądze dla bezrobotnego dziennikarza i przechowywał je w szufladzie swojego biurka. W toku prac kolejnej parlamentarnej komisji śledczej wyszło ponadto na jaw, że SPD jeszcze przed wyborami i publikacją słynnego artykułu w „Spiegelu” wiedziała o działaniach podejmowanych przez referenta ds. mediów w kilońskiej Kancelarii Państwowej, a informacje te postanowiła wykorzystać do celów politycznych. To współpracownicy późniejszego premiera mieli przekazać pierwsze informacje na temat „czarnej kampanii” Barschela³⁷. Okazało się również, że o machinacjach Reinerja Pfeiffera informowany przed wyborami był sam Engholm. Ujawnienie tych rewelacji zadecydowało o nieuchronnym końcu politycznej kariery socjaldemokratycznego premiera. Przed pierwszą komisją śledczą badającą „afery kilońską” zeznał bowiem, że o nielegalnych działaniach z okresu kampanii wyborczej inspirowanych przez Barschela dowiedział się dopiero z publikacji w „Der Spiegel”. Podanie nieprawdy przed komisją oraz uwikłanie

³⁵ *Im Fall Barschel führt eine neue Spur zum Mossad*, „Spiegel Online” 20 XI 2010, <http://www.welt.de/politik/deutschland/article11076766/Im-Fall-Barschel-fuehrt-eine-neue-Spur-zum-Mossad.html> (20 XII 2010).

³⁶ D.S. Sturm, *Björn Engholm, ein beherzter Streiter für die Einheit*, „Die Welt” 9 XI 2009, s. 4.

³⁷ T. Ränge, *op. cit.*, s. 219.

w „afere szufladową” stały się bezpośrednim powodem dymisji Engholma złożonej w maju 1993 r.³⁸.

* * *

Sprawa Uwe Barschela jest tylko jedną z wielu afer i skandali politycznych ujawnionych w czasach „starej” Republiki Federalnej Niemiec³⁹. Wykrywanie nielegalnych, sprzecznych z obowiązującymi normami społecznymi oraz naruszających interes publiczny działań partii, polityków i przedstawicieli władz państwowych w znaczący sposób wpływało na życie polityczne w tym kraju i przeobrażało tamtejszy świat polityki. Fala społecznego oburzenia aferami decydowała o dymisjach kanclerzy i premierów landów, przesądzała o gwałtownym końcu karier politycznych oraz przyczyniała się do porażek wyborczych. Zamieszanie w skandal i okrycie złą sławą w wielu przypadkach oznaczało także czasowe bądź definitywne rozstanie z polityką i władzą. Dla większości polityków i partii politycznych to kara najbardziej bolesna i najdotkliwsza z możliwych.

Przebieg afery Barschela potwierdza, że polityka to nie tylko działanie na rzecz dobra publicznego, lecz także (a może nawet bardziej) gra interesów i sztuka osiągnięcia zamierzonych celów w postaci pozyskania, utrzymania i poszerzenia zakresu władzy. Uwikłanie w tę grę oraz chęć osiągnięcia tak zdefiniowanych celów skłania niekiedy aktorów politycznych do podjęcia nielegalnych i sprzecznych z interesem publicznym działań.

Naruszenie norm społecznych przez uczestników życia politycznego nie oznacza jeszcze wybuchu afery. Zdarzenie przeistacza się w nią dopiero po wykryciu sprawy i przekazaniu jej opinii publicznej. Ujawnieniem i nagłośnieniem problemu zajmują się media, często za pośrednictwem informatorów, a także opozycji politycznej. Uwzględnienie mechanizmów przekształcania nielegalnego działania w temat publiczny prowadzi do wniosku, że występowanie i ujawnianie afer zależy w dużym stopniu od przyjętego w danym państwie typu reżimu politycznego. Wykrywaniu afer sprzyjają bez wątpienia realia systemu demokratycznego. Wielość partii politycznych i mediów, swoboda wyrażania poglądów oraz istnienie zdolnej do wywierania wpływu opinii publicznej tworzą doskonałe warunki do sprawowania społecznej kontroli nad rządzącymi. Możliwości ujawnienia afery i poddania problemu społecznej dyskusji w państwach niedemokratycznych są zdecydowanie bardziej ograniczone. Przesądza o tym brak lub niedobór pluralizmu politycznego oraz poddanie mediów wzmożonej kontroli państwa. W tym kontekście ujawnienie i przedstawienie opinii publicznej wielu afer politycznych

³⁸ W. Birkenmaier, *Die Kieler Affären wirken bis heute nach*, „Stuttgarter Zeitung” 18 VII 2009, s. 4.

³⁹ Inne głośne afery polityczne w RFN to między innymi: afera „Spiegla”, afera szpiegowska w Urzędzie Kanclerskim W. Brandta, afera Flicka, a w czasach po zjednoczeniu Niemiec: afera „czarnych kont” CDU czy afera Jürgen Müllemanna.

w Niemczech wystawia dobre świadectwo niemieckiej demokracji. W przypadku sprawy Uwe Barschela można zadać jednak pytanie, czy wolne i niezależne media, działając rzekomo w imię sprawiedliwości społecznej i praworządności, nie posunęły się o krok za daleko.

DIE UWE BARSCHEL AFFÄRE

Zusammenfassung

Affären und Skandale sind eine unvermeidliche, das politische Leben begleitende Erscheinung, die auch in den gegenwärtigen Demokratien präsent ist. Zu ihrem „Ausbruch“ kommt infolge illegaler, im Widerspruch mit den geltenden Normen stehender Handlungen, die darauf abzielen, bestimmte politische Vorteile zu erreichen, nachdem sie aufgedeckt und an die Öffentlichkeit gebracht werden. Affären und Skandale haben einen wesentlichen Einfluss auf das politische Leben in der Bundesrepublik Deutschland genommen: sie entschieden über die Amtsenthebungen der Kanzler und Ministerpräsidenten, verursachten ein plötzliches Ende von Karrieren und trugen zu Wahlniederlagen einzelner Parteien bei.

Eine der größten politischen Affären in der Geschichte der Bundesrepublik war die Sache von Uwe Barschel — der in den Jahren 1982–1987 Ministerpräsident von Schleswig-Holstein war, einer Person, die in den 80er Jahren des 20. Jh. zu den prominentesten und bedeutendsten Gestalten der CDU gehörte. Aufgrund einer Ähnlichkeit mit der amerikanischen „Watergate-Affäre“ war sie auch „Waterkantgate-Affäre“ genannt. Sie steht im Zusammenhang mit der Veröffentlichung in den Medien der Kulissen der „schwarzen Kampagne“ vor den Landeswahlen 1987, die im Namen des Ministerpräsidenten und seines Mitarbeiters — Reiner Pfeiffer, geführt war. Zu den „schmutzigen Tricks“, die vor den Wahlen gegen Björn Engholm, den Gegenkandidaten der Sozialdemokraten auf den Posten des Ministerpräsidenten angewandt waren, gehörte u.a. der Auftrag, sein persönliches Leben zu beschatten, die anonyme Anzeige des SPD-Kandidaten bei den Staatsorganen wegen der angeblichen Steuerhinterziehung oder der Versuch, Engholm einzuschüchtern, indem man ihm einreden wollte, er sei mit HIV-Virus infiziert worden.

Ein tragisches Finale dieser Affäre stellte der Tod von Uwe Barschel (11.10.1987, Genf, Hotel *Beau Rivage*) dar, der offiziell für einen Selbstmord erklärt wurde. Die Sache ist jedoch als eine ungeklärte und geheimnisvolle zu betrachten, es gibt zahlreiche Zweifel, Beweise in der Sache wurden nicht berücksichtigt, es bestehen Umstände, die auf einen Mord hindeuten und es gibt Verschwörungstheorien, in denen Geheimdienste einiger Länder für den Tod von Uwe Barschel verantwortlich gemacht werden.